IPN GK 196/301
NTN 301, 55

Nr. dz. 1119/46

ODPIS
69

Protokół.

Dnia 20 lutego 1946 r. w Krakowie. Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, działając na zasadzie dekretu z dnia 10.11.1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. Nr.51,poz.293/ jako Członek Głównej Komisji na wniosek i w obecności Członka tejże Komisji, Wiceprokuratora Edwarda Pęchalskiego, przesłuchał w trybie art. 107,115 Polskiego Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje: - - - - - - - - - - - - - - -

Nazywam się Ojciec Z-enon Urbański, imię klasztorne Albert, syn Stanisława i Marii z Jurkiewiczów, ur. 20.12.1911 we Frankowie powiatu rypińskiego, ksiądz zakonny, zamieszkały w Krakowie w klasztorze OO. Karmelitów, [redacted] /personalia stwierdzono na podstawie dowodu tożsamości Nr. 1319, wydanego przez Zarząd Miejski w Krakowie, dnia 19.9.1945

Aresztowanie moje odbyło się wśród następujących okoliczności: w dniu 16 września 1940 r. przybył do klasztoru przy ul. Karmelickiej 19 w Krakowie funkcjonariusz SS w randze podoficerskiej, Siebert, w towarzystwie swego tłumacza. Polecił Ojcom zgłaszać się kolejno u siebie, nie przeprowadzał żadnych badań a dopiero gdy stanąłem przed nim ja, tłumacz powiedział mu, że to o mnie właśnie chodzi. Po zakończeniu tego przeglądu Siebert polecił zgłosić się organiście i śpiewakowi dnia następnego tj. 17.9.1940 o godzinie 8-ej rano w biurze gestapo przy ul. Pomorskiej, a mnie, Ojcu przeorowi, mojemu rodzonemu bratu i jednemu klerykowi, rozkazał stawić się tam o godz. 9-ej dnia 18.9.1940. Obaj wezwani na dzień 17.9.1940 nie powrócili, zostali aresztowani, śpiewak Bochenek /imienia nie pamiętam/ zmarł później w Oświęcimiu, a organista /imienia i nazwiska nie przypominam sobie/, którego wywieziono również

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN GK 196/301
NTN 301; 55

k 70

do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, podobno żyje. W wyznaczonym terminie tzn, dnia 18.9.1940 r. zgłosiliśmy się o godzinie 9-ej w gmachu gestapo na ul. Pomorskiej. Po krótkim oczekaniu w poczekalni wezwano najpierw mego brata do kancelarii, skąd wyszedł po krótkim czasie. Następnie wezwano tam mnie. W kancelarii znajdował się ten sam tłumacz który był z Siebrtem w klasztorze oraz umundurowany SS-mann, zdaje się Siebert. S-iebert zapytał mnie czy ja kazałem śpiewać w czasie nabożeństwa pieśni: "Bogurodzica Dziewica" i"Serdeczna Matko Opiekunko Ludzi". Odpowiedziałem twierdząco, a wówczas Siebert zapytał mnie, dlaczego prawie te pieśni kazałem śpiewać. Odpowiedziałem pytaniem: "dlaczego miałbym kazać śpiewać inne pieśni, skoro obie pieśni są pieśniami religijnymi? Po tej odpowiedzi Siebert pytał mnie jeszcze czy ja nie widziałem, że ludzie w czasie śpiewania tych pieśni płaczą, że pieśni te przypominają im Polskę i dodał, że miałem już rok do namysłu i mogłem w tym czasie dojść już przecież do wniosku, że Polski nigdy nie będzie. Dla zrozumienia treści stawianych mi zarzutów przytaczam tekst pierwszych zwrotek obu pieśni: -

Bogurodzica Dziewica, Dziewica,
Usłysz nas Matko Boga ,
Wolnego ludu krew, zanieś przed Boga tron
Bogurodzica Dziewica. -

Serdeczna Matko Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi,
Wygnańcy Twoi do Ciebie wołamy,
Zlituj się, zlituj niech się tułamy. - - - - - - - - - - - - - - - - -

Po podpisaniu protokołu przesłuchania, sporządzonego w języku niemieckim wyszedłem na korytarz a następnie przesłuchani zostali Ojciec przeor i kleryk. Wszyscy z wyjątkiem mnie zostali po przesłuchaniu zwolnieni, ja zostałem zatrzymany i odstawiony samochodem do więzienia gestapo przy ul. Montelupich w Krakowie. W więzieniu tym przebywałem do 29 listopada 1940 r., w którym to dniu przetransportowany zostałem

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN GK 196/301
NTN 301, 55

wraz z większą grupą więźniów samochodami towarowymi do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W obozie tym przebywałem tylko do 10.12.1940 i w dniu tym wraz z 68-iu duchownymi przewieziony zostałem pociągiem towarowym do obozu koncentracyjnego w Dachau. Całą grupę umieszczono w jednym wagonie towarowym, który zabito deskami i zamknięto. W tych warunkach jechaliśmy dwa dni. Do Dachau przybył nasz transport w dniu 12.12.1940. W obozie koncentracyjnym w Dachau otrzymałem numer więzienny 22237. Jako więzień przebywałem w tym obozie aż do dnia odbicia go przez VII-ą Armię amerykańską, tj. do dnia 29.4.1945. Przeżycia swe z tego czasu opisałem w książce pod tytułem: "Duchowni w Dachau", wydanej w r. 1945 w Krakowie, nakładem O O. Karmelitów w Krakowie na Piasku, którą obecnie przedkładam celem załączenia do niniejszego protokołu, jako jego integralną i istotną część /świadek przedkłada książkę, oprawną w miękką okładkę, na której umieszczone jest fotografia b-udynku oraz napis treści następującej: "O.Albert Z. Urbański Karmelita, Duchowni w Dachau, Wspomnienia z przeżyć około dwóch tysięcy księży w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, Kraków 1945, Nakładem OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku". Strony 1 - 7 książki są nienumerowane, numeracja stron od 8 - 126 jest nieprzerwana, strona 127 nie jest oznaczona numerem, między stronami 114 a 115 znajduje się luźna kartka nienumerowana, oznaczona napisem: "Uzupełnienie spisu księży". Treść tej książki oparta jest na moich osobistych spostrzeżeniach, z wyjątkiem części ustępu 22-go /Stacje doświadczalne/, którą oparłem na zapiskach ks. dra prałata Bilko. W tekście tego ustępu powołałem źródło /str. 53/ a odnośne zdania przytoczyłem w cudzysłowie. Spis księży i duchownych zakonnych oraz uzupełnienia do tego spisu jest wynikiem pracy zbiorowej księży, którzy dożyli oswobodzenia obozu. Fotografie wykonał na miejscu w pierwszym tygodniu po oswobodzeniu obozu więzień Jugosłowianin, którego imienia ani nazwiska nie znam. Z wyjątkiem fotografii zamieszczonej na stronie 79-ej, przedstawiają wszystkie pozostałe fotografie sceny i obrazy, które mieliśmy możność zaobserwować na miejscu w obozie w Dachau po opuszczeniu tego obozu przez Niemców. Po-zosta-

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN GK 196/301
NTN 301; 55

wili oni przy budynku krematorium i w jego wnętrzu ponad 4.000 trupów. Z po-śród potworności, opisanych w mej książce uważam za największe okrucieństwa: "transporty inwalidów", zagłębianie szykanami i głodem aż do śmierci, oraz gazowanie ludzi. - - - - - - - - - - - - -

Wszystkie fakty, opisane w mej książce, podane są w niej w sposób obiektywny, zgodny z prawdą, odtwarzają część potwornej rzeczywistości obozu koncentracyjnego w Dachau, za prawdziwość wszystkich opisanych przeze mnie faktów biorę pełną odpowiedzialność i gotów jestem potwierdzić je na żądanie każdego trybunału ziemskiego. Na dowód tego podpisuję zarówno niniejszy protokół jak i załączoną książkę na stronie 126 własnoręcznym podpisem. -

Odczytano. Na tym przesłuchanie świadka i protokół niniejszy zakończono.

Świadek:

/O. Albert Zenon Urbański/

Protokołowała:

/Krystyna Szymańska/

Członek Komisji:

Sędzia Okręgowy Śledczy

/Jan Sehn/

Członek Komisji:

Wiceprokurator Sądu Okręgowego

/Edward Pęchalski/

Z oryginałem zgodny

Sędzia Okręgowy Śledczy

Jan Sehn

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów